

• W tym roku na Wilję, oprócz domowych, przybyły z miasta te służące, których państwo wyjechali lub nie było wilji w domu, a było wszystkich 72 osób, z którymi Ks. Prezes łapał się opłatkiem i Siostra Paula, przełożona, — a starszuszki emerytki, z których jedna ma 107 lat! płakały, przypominając sobie lata młode w domu rodzicielskim. W dzień Bożego Narodzenia po Nieszporach zebrały się licznie Zytki, a Ks. Prezes po przemówieniu o uroczystości dzielił się wraz z Zarządem i S. Paula przełożona, ze wszystkimi opłatkiem, a po odśpiewaniu kolend, rozdawał pisenka i gazetki do czytania.

Aby przyjść z pomocą dla koleżanek starsuszek były odegrane kilka razy przez stowarzyszone koleżanki Zytki Jasełka i obrazek sceniczny S. Germana ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich.

Na przyszły raz napiszę więcej — a teraz pozdrawiam od Stowarzyszenia Kieleckiego wszystkie Zytki ze Stowarzyszeń w Polsce i polecamy się wzajemnej modlitwie.

Marianna W., Zytka.

## Małgośka z Pl. — Gta.

Już myślałam, że nigdy nie będę się mogła do moich kochanych Koleżanek odezwać, bo mnie bieda spotkała w postaci cudzoziemskiej grypy i z domu nawet nie pozwoliła mi wyjść. Wiadomo, że co zagraniczne, to niedobre. Laskawa moja Pani zajęła się mną jak najlepsza matula, wsunęła mi kilkanaście pastylek aspiryny — wpakowała do łóżka i zakazała z domu wychodzić. Tak więc wasza Małgośka sporo czasu nigdzie się nie pokazywała, tylko z biedą się borykała. Przecież się wylizalam, choć jeszcze trochę postękuje. W każdym razie pióro już w garści utrzymać potrafię, więc się odzywam, żebyście wiedziały, że o Was pamiętam. Tyle mam na sercu różnych różności — że nie wiem, czy starczy miejsca na moje pisanie w tym ślicznym i drogim zawsze „Głosie Dziewcząt“, który ukazał się od Nowego Roku w nowej sukience.

Aż mi dech zaparło i oczy z wielkiej ciekawości wylazły, jak mi moja serdeczna przyjaciółka Zuzia, odświeżnie przybrany Głos przyniosła i na stole przedemną położyła.

— Patrz, — powiada — tak wygląda teraz nasze pisenko. Jak się przeinaczyło, i jak wspinałoby teraz się przedstawia. A ile w niem ciekawości, to choćbyś nic innego nie czytała, ono samoby ci wystarczyło.

Tak mi moja Zuzia Głos zachwalała, jakby mi coś podobnego pierwszy raz widziała. Tak się przy tem jakoś napuszyła, jakby mi chciała powiedzieć: — Widzisz do jakiego ty honoru doszła, że w tem piśmie pozwalają i tobie głos zabrać. — Ano prawda, ma Zuśka słuszność, ale mi przyszło na myśl — czy też wszystkie nasze dziewczuszki tak się przejmą tem pisenkiem i czy pomnożą liczbę nabywających i czytających i czy im ono dogodzi?

W czasie mojej choroby Pani moja przynosiła mi różne rzeczy do czytania, żeby mi się nie nudziło. W jednym piśmie wyczytałam ciekawą wiadomość, którą podaje jedna z gazet paryskich, mianowicie o powstaniu nowego pisma „zawodowego“, to jest „Gazety żebraków“ — jaką rozpoczęto wydawać w Paryżu. O czymże piszą w tej gazecie? — Między innemi przynosi ona wiadomość o zawieraniu małżeństw, chrztów, pogrzebów i adresy osób wyróżniających się dobroczynnością.

Uderza w tej wiadomości to, że „Kasa żebraków“ potrafi utrzymać własne pismo i to w okresie ogólnej biedy. — Czyżby żebracy we Francji mieli lepsze warunki bytu od naszych dziewcząt polskich, które mając swój „Głos Dziewcząt polskich“, wydawany przez Stowarzyszenie św. Zyty, tak mało się nim zajmują i w tak małej stosunkowo liczbie go nabywają!

Co z tego wynika, niech każda sobie dopowie...

Zdrowia wszystkim żyćzy

MALGOŚKA.

Wydawca: Stow. Sług katol. św. Zyty. — Odpow. redaktorka: Aniela Kaczmarczyk Kraków, Mikołajska 30. — Kieruje redakcją Ks. Wł. Kotowicz T. J. Mały Rynek 8.

Czeionkami Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie. pod zarządem Romana Ferka.